



Wally

poznaje

historię!

Aztekowie świata

Wally
zwiedza świat!

25(77)

TYGODNIK



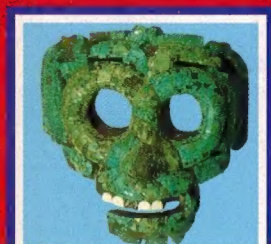
CENA

3,50 zł

od 03.08.00
do 09.08.00

Aztekowie

świata



Maski



Ofiary



Władcy



INDKS 354910

ISBN 83-88264-08-7



9 788388 264085

NAKLEJKI, UKŁADANKI I STRASZNE HISTORIE



WITAJCIE, PODRÓŻNICY W CZASIE!

DZIŚ WYRUSZAMY DO MEKSYKU
POZNAĆ AZTEKÓW I ICH WODZA MONTEZUMĘ.
ZBADAMY, JAK AZTEKOWIE ZBUDOWALI
MIASTO NA WODZIE I DOWIEMY SIĘ WIELE
O KRWIOŻERCZYCH BOGACH. POZNAMY
CIĘŻKIE ŻYCIE AZTECKICH DZIECI. A WIĘC...
CZĘKA WAS WIELE MOCNYCH WRAŻEŃ!

KĄPIEL PAROWA

DO KĄPIELI AZTEKOWIE
ROZPALALI OGIEŃ NA
ZEWNĄTRZ ŁAŻNI.
WNĘTRZE SPRYSKIWALI
GORĄCĄ WODĄ, ŻEBY
WYPEŁNIĆ POMIESZCZENIE
PARĄ. GDY JUŻ BYŁO
WYSTARCZAJĄCO
GORĄCO, CHŁOSTALI
SIĘ GAŁĄZKAMI, BY
ZAHARTOWAĆ SKÓRĘ.



IMPERIUM AZTEKÓW

1250 -
1521

WĘDRUJĄCE PLEMIĘ
AZTEKÓW OSIEDLIŁO
SIĘ W MEKSYKU
OKOŁO 1250 ROKU.
CI WALECZNI
WOJOWNICY
OD 1500 ROKU
RZĄDZILI
CZĘŚCIĄ
MEKSYKU. ALE
POKONALI ICH
HISZPANIE,
KTÓRZY, MAJĄC
BRONĖ I KONIE,
ZDOBYLI
IMPERIUM
W CIĄGU
DWÓCH LAT.





Azteczy artyści robili piękne rzeczy ze złota, nefrytu, turkusów, pereł i muszli. Ta maska jest wykonana z małych kawałków turkusów i węgla brunatnego, które naklejono na ludzką czaszkę!



KIEDY TO SIĘ ZDARZYŁO?

ok. 1250 r.

AZTEKOWIE ZACZYNAJĄ OSIEDLAĆ SIĘ W DOLINIE MEKSYKU W AMERYCE ŚRODKOWEJ.

1300-1500

WALCZĄ I PODBIJAJĄ PLEMIONA WKOŁO. PODBITE PLEMIONA MUSZĄ ODDAWAĆ AZTEKOM ŻYWNOSĆ I INNE DOBRA.

1492 r.

KRZYSZTOF KOLUMB ODKRYŁ AMERYKĘ. BYŁA TO DOBRA WIADOMOŚĆ DLA EUROPY, ALE ZŁA DLA AMERYKAŃSKICH IMPERIÓW.

1502 r.

MONTEZUMA II ZOSTAJE WŁADCĄ AZTEKÓW. SVOJE RZĄDY SPRAWUJE W NIEZWYKLE OKAZALYM PAŁACU, OTOCZONYM OGRODEM.

1519 r.

HISZPANIE DOCIERAJĄ DO AZTECKIEJ STOLICY TENOCHTITLAN. SĄ ZDUMIENI WIELKOŚCIĄ I PIĘKNEM TEGO MIASTA.

1521 r.

HISZPANIE PODBILI AZTEKÓW. ICH OGROMNE IMPERIUM ROZPADŁO SIĘ.

SŁOWNICZEK

KROSNA - WARSZTAT TKACKI DO TKANIA MATERIAŁÓW NA UBRANIA. AZTECKIE KOBIETY UŻYWAŁY PROSTYCH DREWNIANYCH KROSIEŃ.

LEKTYKA - ŁOŻE LUB KRZESŁO DLA WAŻNEJ OSOBY, NIESIONE PRZEZ SŁUGI.

PAPRYCZKA CHILI - ODMIANA PAPRYKI. MOŻE BYĆ TAK OSTRA, ŻE ŁZAWIĄ OCZY I CZUJE SIĘ OGIEŃ W USTACH!

TURKUS - KOLOR ZIELONO-NIEBIESKI I KAMIEŃ OZDOBNY O TYM WŁAŚNIE KOLORZE, UŻYWANY W JUBILERSTWIE.

CZĘŚĆ 25

W DROGĘ!



**PODRÓŻE W CZASIE
WODNE DROGI**

2

**SŁYNNI LUDZIE
NIE PATRZEĆ!**

4

**KOMIKS
GÓRY MIŁOŚCI**

6

**DOBRE POMYSŁY
CZEKOLADA**

8

DLA UWAŻNYCH

10

**Z NOTATNIKA WENDY
SUROWA SZKOŁA**

12

**PODRÓŻE W CZASIE
KRWAWI BOGOWIE**

14

**PRZYGODY WALLYEGO
WALLY I DZIWNE
DZIECKO**

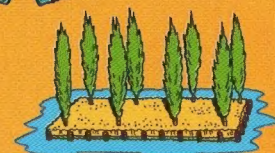
16

**ŁAMIGŁÓWKI
Z PRZESZŁOŚCI**

20

SZUKAJ I ZNAJDŹ

ODSZUKAJ
WOJOWNIKA,
KAKTUS, OGRÓD,
2 PRZEDMIOTY ORAZ
6 SYCZĄCYCH WĘŻY W TYM NUMERZE.





PODRÓŻE W CZASIE

WODNE DROGI

AZTEKOWIE ROZWIĄZALI PROBLEM PODRÓŻOWANIA PO WODZIE - ZBUDOWALI BAJECZNE PŁYWAJĄCE MIASTO!

Stara legenda

Około 800 lat temu plemię myśliwych i rolników przybyło do Doliny Meksyku, by znaleźć nowy dom. Aztekowie potrzebowali tylko znaku od bogów, by wskazali im, gdzie mają się osiedlić. Bogowie zesłali znak – orła, który usiadł na kaktusie na wyspie! Aztekowie zbudowali stolicę na wyspie pośrodku jeziora Texcoco i nazwali miasto Tenochtitlan (wym.: „Tenocztitlan”). Początkowo było w nim tylko kilka trzcinowych chat. Gdy lud ten wzbogacił się, Tenochtitlan zostało największym miastem świata. W 1519 r. miało ponad 300 000 mieszkańców! Były w nim 3 szerokie drogi, łączące wyspę z lądem. Mogło nimi maszerować 10 ludzi obok siebie.



PIRAMIDALNY BAŁAGAN

OTO
WIELCE
ZAGMATWANA
ŁAMIGŁÓWKA.
PRZYJRZYJCIE
SIĘ UWAŻNIE
I POWIEDZCIE:
ILE PIRAMID
ZNAJDUJE SIĘ
NA RYSUNKU?



- CO MÓWIĄ DO
SIEBIE AZTECKIE
DZIECIAKI, KIEDY
SIĘ POKŁÓCĄ?
- SPŁYWAJ STĄD.



Poprócz ulic w Tenochtitlan były kanały. Ludzie pływali po mieście w łodziach płaskodennych. Niektórzy Indianie nadal poruszają się w ten sposób. Budują też pływające wyspy, na których mieszkają!





1

2

3

Tenochtitlan zbudowano na wielu wyspach. Jedne były naturalne, inne usypali ludzie. Mosty zwodzone pomagały bronić miasta przed atakami wrogów.

Centrum miasta

Tenochtitlan posiadało kamienne świątynie i pałace dla władców i arystokracji. Zwykli Aztekowie mieszkali w glinianych chatkach na skraju miasta. Mieszkańcy całego imperium ściągali tu obejrzyć miasto i na zakupy. Targ w Tenochtitlan był olbrzymi. Tysiące kupców sprzedawało tam towary. Ludzie mogli kupić wszystko, od azteckich ozdób po warzywa! Nabywali rzeczy wyłącznie w zamian za towary. Ziaren kakaowca, złotego piasku czy tkanin używano zamiast pieniędzy.

CO DO JOTY

W TENOCHTITLAN PRAWO BYŁO BARDZO SUROWE. OKREŚLAŁO NAWET, JAKIE UBRANIA NALEŻY NOSIĆ. JEŚLI PELERYNA MĘŻCZYZNY SIĘGAŁA DO KOSTEK ZAMIAST DO KOLAN, MÓGŁ BYĆ ON ZA TO SKAZANY NA ŚMIERĆ!

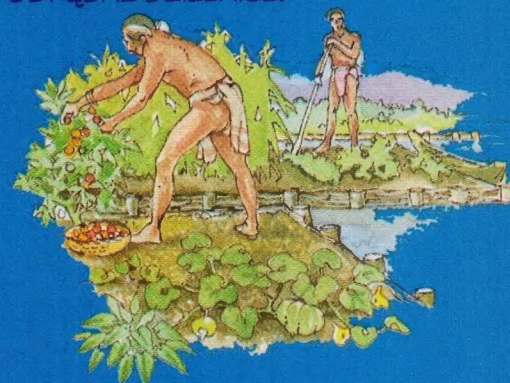
MIEJSKIE ŻYCIE



1 TENOCHTITLAN DZIELIŁO SIĘ NA CZTERY CZĘŚCI. KAŻDA MIAŁA SWOJĄ NAZWĘ - NP. „MIEJSCE MOSKITÓW” I WIELKIE ŚWIĄTYNIE I PAŁAC WŁADCY ZNAJDOWAŁY SIĘ W DZIELNICY CENTRALNEJ, NAZYWANEJ „MIEJSCEM BOGÓW”.



2 W MIEŚCIE MIESZKAŁO WIELU AZTECKICH ARTYSTÓW I RZEMIEŚLNIKÓW. LUDZIE RÓŻNYCH ZAWODÓW ZAJMOWALI ODRĘBNE DZIELNICE.



3 AZTEKOWIE MIELI MAŁO ZIEMI, WIEC BUDOWALI PŁYWAJĄCE OGRODY Z GAŁĘZI I TRZCIN. NA WIERZCHU KŁADLI MUŁ - DOSKONAŁY DO UPRAWY ROŚLIN.



SŁYNNI LUDZIE

Nie patrzeć!

MONTEZUMA II BYŁ TAK WIELKIM WŁADCĄ, ŻE ZWYKŁYM LUDZIOM NIE BYŁO WOLNO NA NIEGO PATRZEĆ.

Najlepsze ubrania

Azteczy królowie mieli niezwykle stroje.

Montezuma II występował publicznie w złoto-turkusowej koronie, ozdobionej zielonymi piórami kwezala. Podróżował w złotej lektyce, niesionej przez żołnierzy ubranych w skóry jaguarów i kolorowe płaszcze zamiast zbroi, ale nie mogli oni wyglądać tak imponująco jak sam władca. W rzeczywistości Montezuma niezbyt często pokazywał się swojemu ludowi. Kiedy już dochodziło do tego, ludzie nie mieli prawa patrzeć wprost na niego. Nie było też okazji, by słyszeć głos władcy. Król, wydając rozkaz, szeptał do urzędnika, który głośno powtarzał polecenie.



SŁONECZNA TARCZA

OTO TARCZA AZTECKA. WYRYTE NA NIEJ SŁOWA OPIEWAJĄ PAŃSTWO AZTEKÓW. LEWUS POMIESZAŁ JE WSZYSTKIE. SPRÓBUJ JE UPORZĄDKOWAĆ!

Ważny człowiek

Montezuma nie zawsze był taki wyniosły i potężny. Gdy miał zostać władcą, musiał przez kilka dni pościć. Następnie rozbierał się do naga i stał przed posągiem boga Słońca. Montezuma powiedział rzeźbie, że jest chory, słaby i że bóg powinien wybrać kogoś innego. Ale posąg nie odpowiedział! Wtedy Montezumie przekłuto nos. Teraz był gotów do przyjęcia władzy.

Okazały pałac

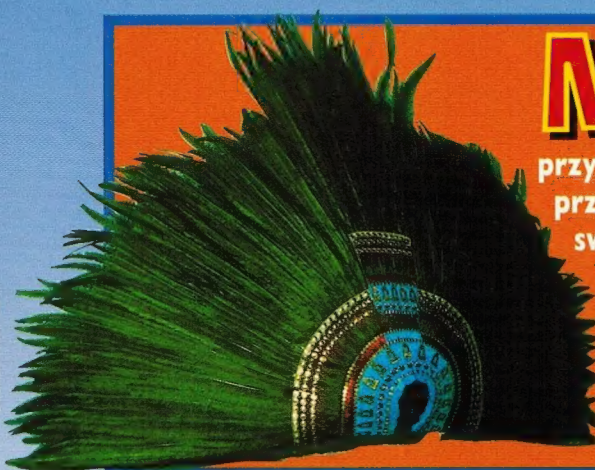
Pałac Montezumy był potężny i miał tak wiele pomieszczeń, że ludzie często się w nim gubili. Ściany były tam niebieskie, zielone, czerwone i białe. Pokoje ozdobiono złotymi ornamentami, nefrytowymi rzeźbami i kolorowymi mozaikami. Na zewnątrz znajdowały się ogrody i zoo pełne pum, węży i jaguarów!

Władca imperium

Azteckim imperium rządził wódz. Dowodził on armią w bitwie i dbał, żeby bogowie zawsze mieli dość krwi. Na szczęście, miał do pomocy całe grono doradców. Ich zwierzchnik był jedynym człowiekiem, który mógł nosić buty w obecności Montezumy. Nazywano go „kobietą-wężem”, chociaż stanowisko to zawsze zajmował mężczyzna.



Ten aztecki napierśnik zrobiony jest ze złota i turkusów. Są na nim tarcze i strzały. Wielki Montezuma dał go w prezencie azteckiemu generałowi – być może za odwagę w bitwie.



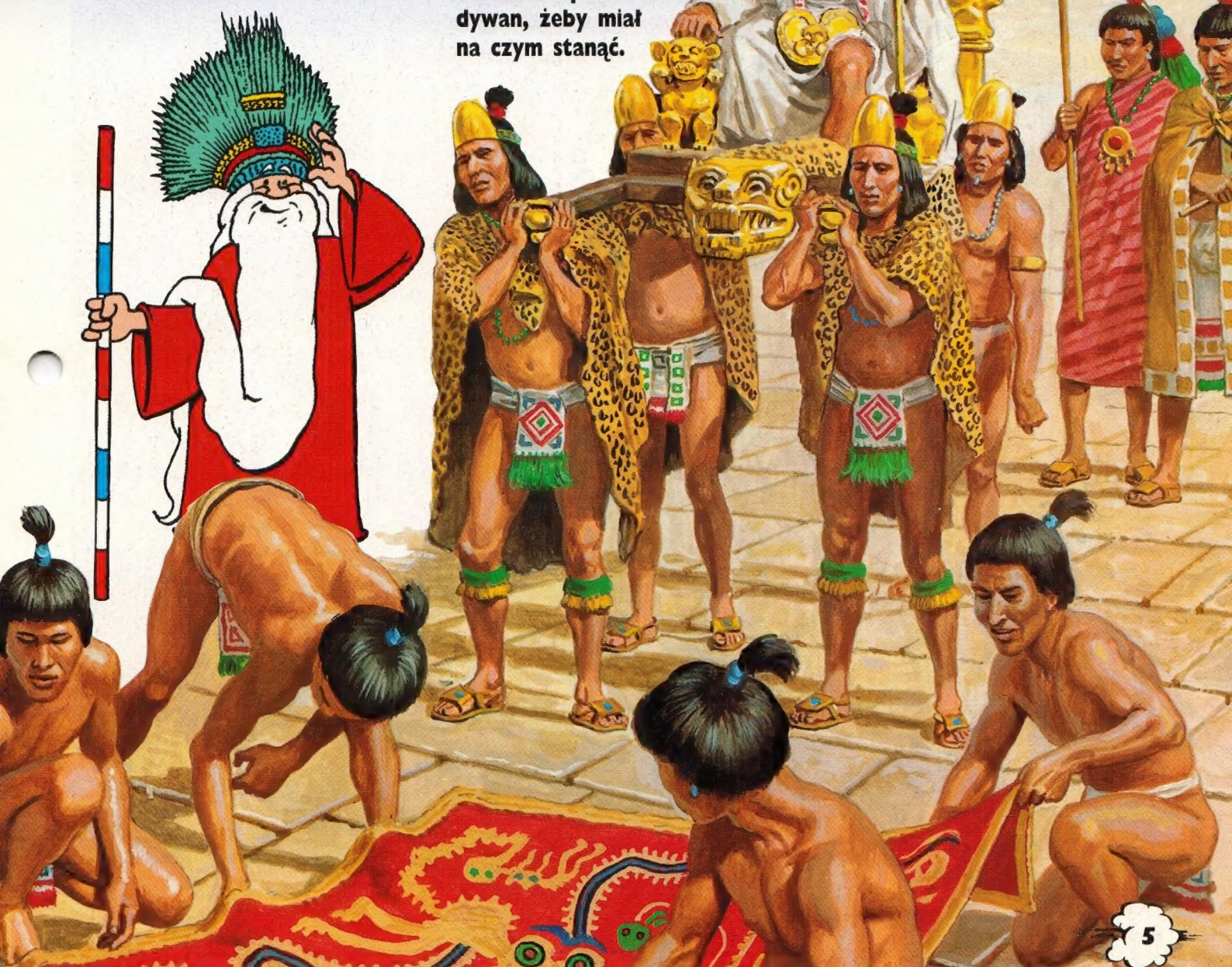
Montezuma to ostatni władca Azteków. W roku 1519 do jego państwa przybył Hernan Cortez. Montezuma przywitał go i podarował mu swoją koronę, ale Cortez chciał zdobyć wszystkie skarby króla. W ciągu dwóch lat Hiszpanie podbili całe państwo Azteków.

1502-
1521

- JAK NAZYWANO
MONTEZUMĘ KIEDY
SIĘ ZAMYŚLIŁ?

- ON -TEZ -DUMAI

Montezumę noszono w lektyce. Jego stopy nie mogły dotknąć ziemi. Gdy król wysiadał z lektyki, służący natychmiast rozkładali przed nim dywan, żeby miał na czym stanąć.





GÓRY MIŁOŚCI

POPOCATEPETL I IXTLA TO GÓRY W MEKSYKU. AZTEKOWIE WIERZYLI, ŻE BYŁY KIEDYŚ PIRAMIDAMI-GROBOWCAMI ZBUDOWANYMI DLA AZTECKIEGO WOJOWNIKA I JEGO UKOCHANEJ.

Góra Ixtla (czytaj: „Istla”) położona jest na północ od dawnej azteckiej stolicy - Tenochtitlan. Jej nazwa pochodzi od imienia jedyne dziecko pewnego azteckiego króla. W miarę jak Ixtla rosła, stawiała się coraz piękniejsza. Zakochała się w przystojnym, młodym wojowniku o imieniu Popocatepetl [czytaj: „Po-poka-tepetl”), a on odwzajemnił jej miłość. Ojciec Ixtli nie zgadzał się na ich ślub. Nie chciał, by ktokolwiek poza jego córką odziedziczył po nim władzę w państwie.

Pewnego dnia, gdy władca zachorował, wrogie plemiona napadły na kraj. Władca był zbyt słaby, żeby poprowadzić armię, lecz nikomu nie powierzył nad nią dowództwa. Aztekowie przegrywali bitwę za bitwą, ale uparty król wciąż nie pozwalał swoim wodzom poprowadzić armii. Wkrótce z imperium pozostała nie zdobyta już tylko stolica – Tenochtitlan. Wróg otoczył miasto, a władca wreszcie podjął decyzję.

1 W obleżonym Tenochtitlan władca wezwał do swojej komnaty doradców.



3 Jeden z Azteków walczył bardziej bohatersko niż inni - Popocatepetl!



2 Aztekowie walczyli dzielnie, lecz wrogowie nie cofali się.



OCALILIŚMY TENOCHTITLAN. IXTLA ZOSTANIE MOJĄ ŻONĄ.



4 Popocatepetl poprowadził Azteków i wygrali bitwę.

5 Wrogowie Popocatepetla pośpieszyli do domu. Chcieli mu przeszkodzić w powrocie do miasta i pojęciu Ixtli za żonę.



ZWYCIĘŻYLIŚMY DZIĘKI DZIELNEMU POPOCATEPETLOWI, A ON SAM POLEGŁ!

BĘDZIE MIAŁ NALEŻYTY POGRZEB.

6 Gdy księżniczka Ixtla dowiedziała się o śmierci Popocatepetla, pękło jej serce. Wkrótce...



MOJA CÓRKA NIE ŻYJE!

WSPANIAŁE WIEŚCI: NASZ BOHATER OCALAŁ!

7 Dobra wiadomość nadeszła zbyt późno. Gdy Popocatepetl ujrzał, że Ixtla nie żyje, oszalał z bólu natychmiast zabił ludzi, którzy byli winni jej śmierci.



ROZKAZAŁ ZBUDOWAĆ WIELKĄ PIRAMIDĘ NA PÓŁNOC OD MIASTA.

MA ZAMIAR ZŁOŻYĆ W NIEJ CIAŁO UKOCHANEJ.



BĘDĘ MÓGŁ ZAWSZE PATRZEĆ NA MOJĄ UKOCHANĄ IXTLĘ.

8 Popocatepetl polecił także zbudować drugą, wyższą piramidę na południe od Tenochtitlan. Tam miał zostać pochowany po śmierci.

NIŻSZA GÓRA NAZYWA SIĘ IXTLA, A WYŻSZA – POPOCATEPETL – JEST WULKANEM.

9 Legenda mówi, że w ciągu wieków dwie potężne piramidy zamieniły się w pokryte śniegiem góry.



DOBRE POMYSŁY CZEKOLADA

AZTEKOWIE UMIELI PRZYZRĄDZAĆ SMAKOŁYKI. MACIE
OCHOTĘ NA MAŁE CO NIECO, ŁASUCHY?

Słodkości

Czekoladę Aztekowie wyrabiali z kruszonego ziarna kakao. Nie jedli jej w tabliczkach, ale ubijali z niej zimny, pienisty napój. Doprawiali go wanilią. W tamtych czasach ci, którzy ją mieli, musieli być bogaci. Ziarna kakao były cenne i używano ich jako pieniędzy. Picie czekolady świadczyło o dostatku. W swoim pałacu władca i jego goście żłopali 50 dzbanów tego napoju dziennie!

Wspaniałe potrawy

Hiszpańscy najeźdźcy poznali od Azteków wiele nowych potraw. Przywieźli do Europy czekoladę, awokado, cebulę, pomidory i orzeszki ziemne. Ostre papryczki chili musiały mieć dla nich szokujący smak.

Tortilla? Mniam!

Na żyznych azteckich wyspach dobrze rosła kukurydza. Uprawa była łatwa, a dania z niej bardzo pożywne. Jadali je więc często i w dużych ilościach. Wielką popularność miał przepis na chrupiące naleśniki, nazywane tortillami. Dziewczęta azteckie uczone przyrządzać tortillę, gdy miały cztery lata. Nie było Azteka, który nie jadłby tortilli. Codzienna porcja zależała od wieku. Pięcioletnie dziecko zjadało jedną, trzynastolatek – dwie. Azteccy artyści oznaczali wiek postaci, rysując nad ich głowami placuszki tortilli.

- CO NAJBARDZIEJ
AZTEK LUBI
NA OBIAD?

- AZTEK? A, STEK,
OCZYWIŚCIE!



Indyki przywieziono do Europy w XVI w. Hiszpanie przywieźli je z Meksyku, a potem sprzedali ptaki na Bliskim Wschodzie. Kupcy sprowadzili je do Anglii z Turcji, dlatego też po angielsku są nazywane „turkey”.

ZDROWE JEDZONKO

UŁÓŻCIE LITERY
W MENU, A POZNACIE
NAZWY 5 AZTECKICH
PRZYSMAKÓW.



Apetyt Azteka

Kiedyś sądzono, że Aztekowie zjadali się nawzajem! W rzeczywistości nie była to prawda, ale za to mieli podobno okropne nawyki przy jedzeniu. Nie hodowali dużych zwierząt domowych, jak krowy czy owce, toteż zjadali jaszczurki, psy i małpy. Na specjalne okazje tuczyli małe psy bez sierści. Mieszkańcy Tenochtitlan zdobywali żywność z jeziora. Prócz ryb zjadali: jaja owadów, żaby, traszki, ślimaki, świerszcze i robaki.



LEKCJA GOTOWANIA

WALLY ZNALAZŁ PRZEPIS NA TORTILLĘ. OTO ON: MAKĘ KUKURYDZIANĄ NALEŻY WYMIESZAĆ Z WODĄ, CIASTO CIENKO ROZWAŁKOWAĆ. POTEM PLACKI UPIEC NA DUŻYM, OKRĄGŁYM KAMIENIU, ZWANYM COMAL. AZTEKOWIE SKŁADALI TORTILLĘ NA PÓŁ I WYPEŁNIALI NADZIENIEM, KTÓRE MOGŁO SKŁADAĆ SIĘ Z ŻAB I SZARAŃCZY.

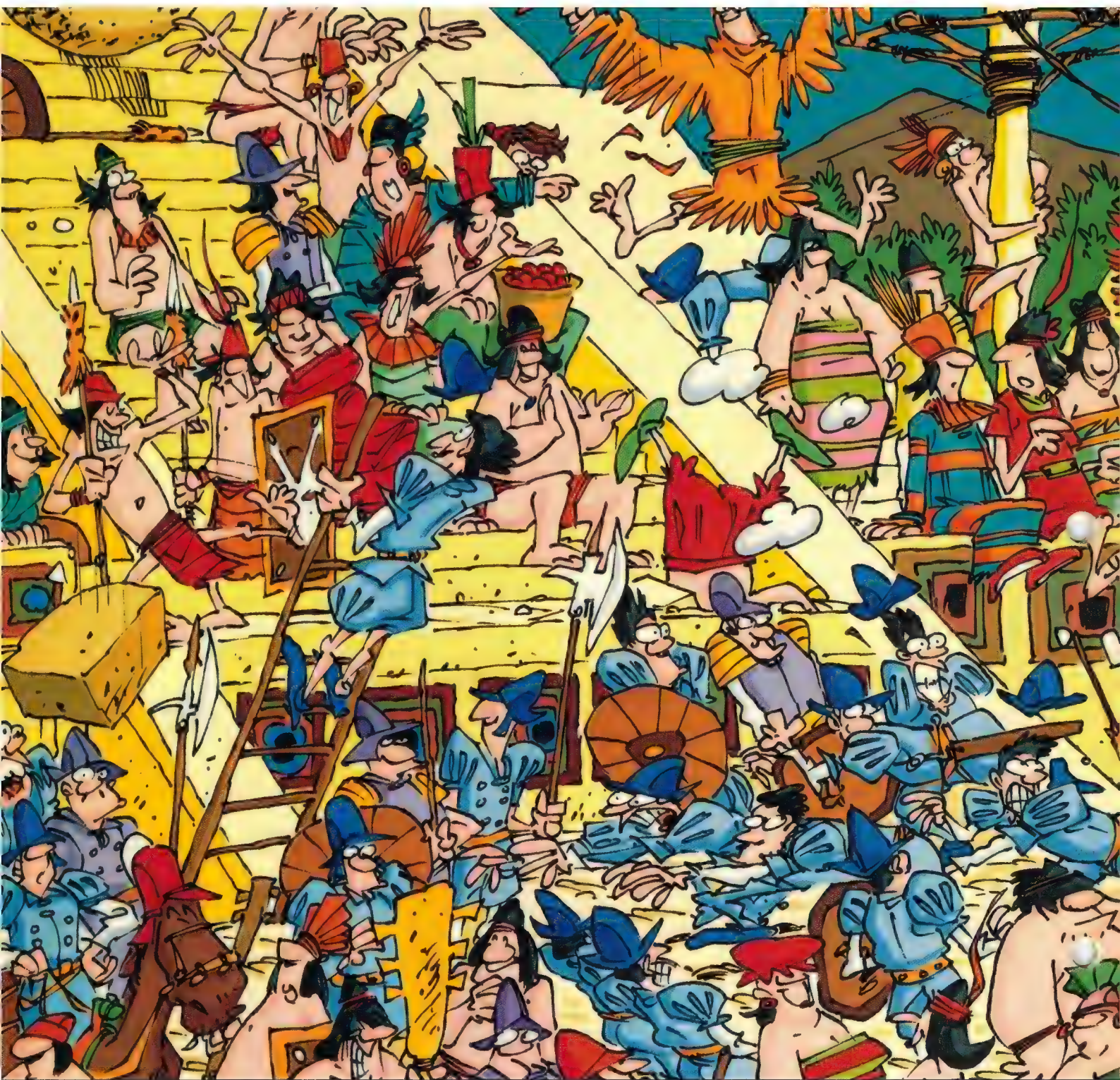
Hiszpanie skradli Aztekom przepis i składniki do wyrobu pitnej czekolady. Po powrocie do Europy trzymali go w tajemnicy. Do 1819 r. nikt nie myślał o czekoladzie w tabliczkach!



Gotowaniem zajmowały się azteckie kobiety. Robiły też mocny napój alkoholowy: mieszały w ustach miód ze śliną, a potem wypływały go. Po kilku dniach enzymy zawarte w ślinie zamieniały cukier w alkohol. Mogli pić go mężczyźni i kobiety po 50 roku życia.

ASK IMAGES - TRIP





DYSKOTEKA U AZTEKA

U STÓP AZTECKIEJ PIRAMIDY AŻ MROWI SIĘ OD ZAGADKOWYCH POSTACI. AZTEKOWIE MAJĄ ŚWIĘTO LATANIA. ODSZUKAJCIE MNIE ORAZ HISZPAŃSKIEGO ŻOŁNIERZA, KTÓRY BARDZO PRZYWIAZAŁ SIĘ DO ŚWIĘTUJĄCYCH. POTEM ZWRÓĆCIE UWAGĘ NA:

- AZTEKA PODAJĄCEGO... NOGĘ HISZPANOWI STOJĄCEMU NA DRABINIE!



- SZEŚĆ FUTRZANYCH WŁÓCZNI.
- KOGOŚ, KTO WYLĄDOWAŁ GŁOWĄ NA KAMIENNYCH STOPNIACH I DAŁ POD NIE NURA.
- 3 LATAJĄCYCH AZTEKÓW W PTASICH STROJACH.
- WYSTRASZONEGO AZTEKA, TULĄCEGO SIĘ DO SŁUPA.

CZAS POWIEDZIEĆ „DO WIDZENIA”
MEKSYKAŃSKIEJ FALI. ALE NAPIERW
POSZUKAJCIE TEGO FRAGMENTCIKU:



Where's Wally? characters © (1998) Martin Handford

- CZY WIECIE MOŻE,
KTO BYŁ GŁÓWNYM
MECHANIKIEM
U AZTEKÓW?

- ODPOWIEDŹ JEST
PROSTA: MONTE-R-
ZUMA.



Z NOTATNIKA WENDY

SUROWA SZKOŁA

DORASTANIE W AZTECKICH CZASACH BYŁO TRUDNE. DZIECI MUSIAŁY ROBIĆ, CO IM KAZANO, BO INACZEJ...

Praca, nie zabawa

W czasach Azteków nie było łatwo być dzieckiem. Dzieci musiały ciężko pracować i robić, co im kazano! Od czwartego roku życia dziewczynki z biednych rodzin uczyły się gotować i sprzątać. Dostawały spódnice, koszulę i krosna do tkania. Ich miejsce było w domu! Chłopcy nie mieli łatwiejszego życia. Pracowali w polu i łowili ryby.

Mali wojownicy

Aztekowie byli walecznymi żołnierzami. Wszyscy chłopcy ćwiczyli się w walce. Kiedy kończyli pięć lat, dostawali małe przepaski biodrowe, płaszcz, tarczę i cztery strzały. Gdy mieli 10 lat, obcinano im włosy, zostawiając dłuższe z tyłu głowy. Nie mogli ścinać tego „ogona”, dopóki nie pojмали wroga w walce i nie przyprowadzili go, by złożyć jeńca w ofierze bogom!



• DLACZEGO NIEDOBRE DZIECKO JEST JAK BĘBEN?

• BO JEST CZĘSTO BITE!

OTO DROGA!

- DZIECI SZLACHEŃSTWA URODZONYCH BYŁY DO BRZOSZY W II MIESIĄCU - W TĘDY OPUSZCZALI DOMY, CHŁOPCY UŚMIYLI SIĘ ASTROLOGOM, HISTORIOM, MATEMATYKOM, OWOCYLI SIĘ W WALCE.
- UCHYLIŁ SIĘ MUSEL, SPAC NA PODŁOŻE, CIESZĄC SIĘ DOSTAŁAŁ.

JEDERA NA PRZESZCZĄŁA
LUB NAHET TĘDY ONY.

- DZIECI NA MOGŁY NAHET SPACOWAĆ, SPAC - BUDOWAŁ SIĘ W NOCY NA MOGŁY.
- CHŁOPCY, KTÓREY CHCELI DOSTAĆ KAPŁANAM, MUSELI UCHYLIĆ SIĘ BUDOWAĆ CZAROM I NAHET CZAROM.



Twarda sztuka

Azteccy rodzice mieli wiele sposobów na wychowanie dzieci. Nieposłuszne dziecko szczypano w ramiona i uszy albo kłuto kaktusem! Gdy to nie skutkowało, wyrzucano je z domu na noc na przeraźliwy chłód. Bardzo leniwe dzieci dostawały klapsy i wdychały dym palonej papryczki chili! Dym je dusił i powodował łzawienie oczu. Au, to musiało być niemiłe!



Azteccy rodzice nie zawsze byli tak surowi dla dzieci. Oto maska przedstawiająca jednego z boskich pomocników, który zsyła ciemność i spokojny sen na dzieci. Potrzebowały go w tym okrutnym świecie.

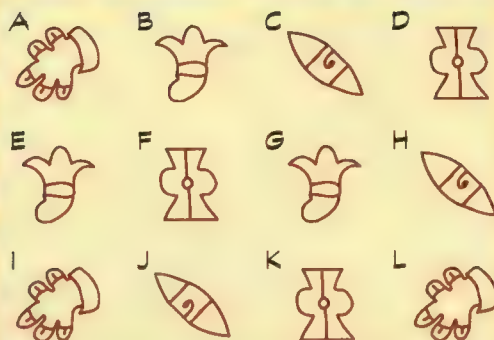


IMIONA DZIECI

AZTECKI

KALENDARZ BYŁ BARDZO SKOMPLIKOWANY. DZIECI DOSTAWAŁY IMIONA OD NAZWY DNIA I MIESIĄCA, W KTÓRYM SIĘ URODZIŁY. MIESIĄCE NOSIŁY NAZWY ZWIERZĄT LUB ZJAWISK, NP. DESZCZU, WIATRU LUB WODY. AZTECKIE DZIECI MOGŁY ZATEM NAZYWAĆ SIĘ „PIERWSZY WIATRU” ALBO „DRUGI PSA”.

PISMO OBRAZKOWE



AZTEKOWIE UŻYWAŁI PISMA OBRAZKOWEGO, KTÓRY Z TYCH NIEZWYKŁYCH ZNAKÓW NIE PASUJE DO RESZTY?





PODRÓŻE W CZASIE

Krwawi bogowie

SPOTKAMY SIĘ OKO W OKO Z AZTECKIMI BOGAMI
I POZNAMY STRRRRASZLIWE HISTORYCZNE FAKTY!

Bogowie żądni krwi

Według azteckiej wiary bogów zadowolić mogły tylko ogromne ilości przelanej krwi. Ponieważ wierzyli w dodatku, że bogowie najbardziej lubią ludzką krew, dlatego składali w ofierze mnóstwo ludzi. Badacze uważają, że zabijano 1000 osób tygodniowo!

Nieszczęśni jeńcy

Walka z sąsiadami była stałym zajęciem Azteków. Wciąż szukali pretekstów do wojny. To dlatego, że chcieli wziąć jak najwięcej jeńców do niewoli. Chyba domyślacie się, co się z nimi działo dalej! Kończyli życie jako ofiary złożone azteckim bóstwom. Najbardziej poszukiwani byli odważni wojownicy. Aztekowie sądzili, że ich bogowie szczególnie lubią krew bohaterów.



AZTECKA ZAGADKA

TYLKO
DWA
POSĄGI SĄ
TAKIE SAME,
MOI DRODZY
POSZUKIWACZE
PRZYGÓD. CZY
WIECIE KTÓRE? TO
JEST ZADANIE DLA
WALECZNYCH SERC!



Straszna śmierć

Ofiary zabijano na kilka sposobów. Najczęściej człowiek był rozciągany na wielkim kamieniu i trzymany przez czterech kapłanów. Piąty kapłan rozcinał mu pierś i wyjmował serce.

Nieuczciwa walka

Czasami ofierze dawano szansę obrony. Przywiązywano ją do wielkiego kamienia i dawano drewnianą pałkę. Wtedy atakowali ją azteccy wojownicy z ostrymi mieczami! Jeśli się obroniła, była wolna, ale zdarzało się to bardzo rzadko.



AZTEKOWIE MIELI PONAD
STU BOGÓW, TEN
WŁADAŁ WIOSNĄ
I ODRADZAJĄCĄ SIĘ
ROSLINNOŚCIĄ. BYŁ
NAZYWANY „NASZ PAN
OBDARTY ZE SKÓRY”
(XIPETOTEC). SKŁADANYCH MU
W OFIERZE LUDZI OBDIERANO
ZE SKÓRY, KTÓRĄ NASTĘPNIE
ZAKŁADAŁ NA SIEBIE KAPŁAN



TA W SPODNICY
Z ZIELONEGO KAMIENIA!
- TAK NAZYWANO TĘ
BOGINĘ, OPIEKUJĄCĄ SIĘ
WODĄ, TOWARZYSZĄ JEJ
BÓG DESZCZU I UPRAW. GDY
BLUŻEJ SIĘ JEJ PRZYRZUTCIE,
ZOBACZYCIE WARKOCZ
WOKÓŁ JEJ GŁOWY. AZTECKIE
KOBIETY CZĘSTO CZESAŁY
SIĘ TAK JAK ONA.

WERNER FORMAN ARCHIVE: MUSEUM FÜR VOLKERKUNDE, BASEL

MIASTO CZASZEK

KIEDY OTWARTO GŁÓWNĄ ŚWIĄTYNIĘ W MIEŚCIE TENOCHTITLAN, ZŁOŻONO W OFIERZE 70 000 OSÓB NARAZI W ŚWIĄTYNIACH ZABIJANO MNÓSTWO LUDZI, DLATEGO AZTEKOWIE MIELI SPECJALNE STOJAKI PRZY BRAMACH NA STOSY CZASZEK.

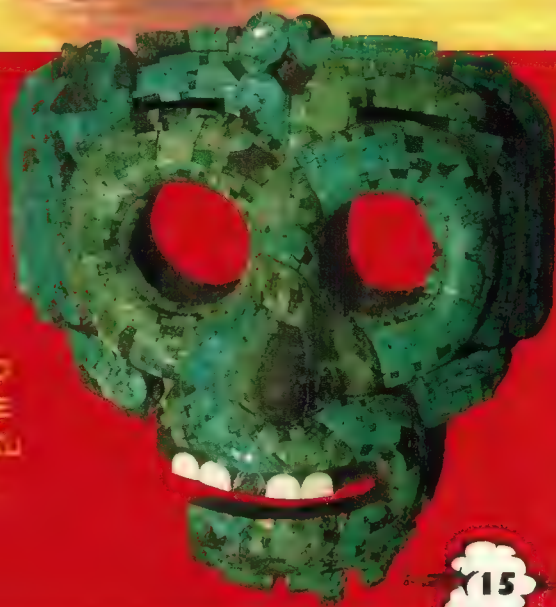
0000

Azteccy kapłani wyglądali okropnie... i śmierdzeli! Malowali skórę na czarno i składali w ofierze tak wielu ludzi, że ich włosy sklejały się od krwi. Kapłani kapali się tylko raz na 18 miesięcy - aby się oczyścić

- GDZIE AZTECCY KAPŁANI SKŁADALI SVOJE OSZCZĘDNOŚCI?
- W BANKU KRWI!



SPOURCIE NA TE NIESAMOWITE WĘZOWE OCZY TO PERZASTY WĄZ ZWANY QUETZALCOATLEM. BYŁ BOGIEM WIATRU I NAUKI. NA TEJ MASCE JEGO TWARZ TWORZĄ DWA WĘZE CNIĄCE SIĘ WOKÓŁ OCZU I USZ. JEDEN JEST NIEBESKI, A DRUGI ZIELONY.





WALLY

CUDOWNE DZIECKO

Podczas gdy Lewus poszukuje złota na azteckim targu, nasi przyjaciele muszą w pośpiechu ukryć gdzieś Szczeka.

Pewnego dnia Wenda przyszła z wizytą do Wally'ego i Szczeka bardzo rozemocjonowana. Jej cioci właśnie urodziło się dziecko. Wenda zrobiła mnóstwo zdjęć maleństwu i jego mamie. Nim zdążyła o tym opowiedzieć swoim przyjaciółom, wśród kłębow dymu pojawił się Białobrody. On również był bardzo podekscytowany. – Witam wszystkich! – zawołał. – Właśnie nauczyłem się nowego zaklęcia. Chciałem wam je natychmiast zaprezentować! Białobrody poszperał w rękawie swojej szaty i wyjął magiczny zwój pergaminu. Odczytał na głos zaklęcie i wykonał magiczne znaki. Bum! Hop! Gdy dym się rozwiął, na stole w jadalni leżał kurczak. – Hm, ładnie, Białobrody – stwierdził Wally, nie ukrywając jednak zdziwienia. – A cóż to znowu? – czarownik pokręcił głową i zaczął szukać drugiego zwoju. – Aha! To pewnie to! Pop! Błysk! Tym razem na stole pojawiła się duża tabliczka mlecznej czekolady. – Tak już lepiej – powiedział czarodziej. – Skąd to pochodzi? – zapytała Wenda. – No, cóż... Pierwszymi, którzy zrobili

czekoladę z nasion kakaowca byli Aztekowie... – zaczął Białobrody. – Nie. Chciałam wiedzieć, kto wynalazł czekoladę, tylko skąd wyczarowałeś tę tabliczkę! – przerwała mu Wenda. – Aztekowie? – odezwał się Wally z zadumą. – Czy nie byłoby ciekawie zobaczyć, skąd pochodzi czekolada? Wally zamachał magiczną laską i otworzył portal. Przeszli przez niego i przenieśli się w czasie. Nikt nie zauważył, że Lewus wbiegł za nimi. – Hm, Aztekowie – mruczał do siebie. – Ci ludzie mieli tyle złota, że nie wiedzieli, co z nim robić. A ja mam taki dobry pomysł. Mogą przecież całe bogactwo dać w prezencie mnie!

Wally, Wenda, Białobrody i Szczek cofnęli się w czasie o ponad 500 lat i znaleźli się w wielkim mieście w Ameryce Środkowej. W mieście mieszkało wielu ludzi, ale było w nim czysto. Białobrody chciał od razu znaleźć czekoladę. Wally i Wenda zaczęli rozmawiać z jednym z Azteków, który był bardzo zainteresowany Szczekiem. Piesek



nie niepokoił się tym tak bardzo, w końcu przecież to o nim rozmawiali.

– To ciekawe, że przyszlście tutaj ze swoim psem – mówił mężczyzna o imieniu Atar, który był nauczycielem. – Myślę, że powinniśmy zabrać go w jakieś ustronne miejsce. Szybko!

Atar poprowadził przyjaciół wąską uliczką i otworzył jakieś drzwi. Po drodze ludzie zatrzymywali się i gapili na Szczeka.

– Cóż jest tak interesującego w zwykłym małym piesku? – spytał Wally.

– My, Aztekowie, nie trzymamy psów jako zwierząt domowych – wyjaśnił Atar.

– Hodujemy psy bez sierści.

– Jeśli nie uważacie psów za zwierzęta domowe, to po co je hodujecie?

– zainteresowała się Wenda.

– Tuczymy je i zjadamy w świąteczne dni, jak kurczęta! – odpowiedział.

– Hau?! – wyjąkał Szczek.

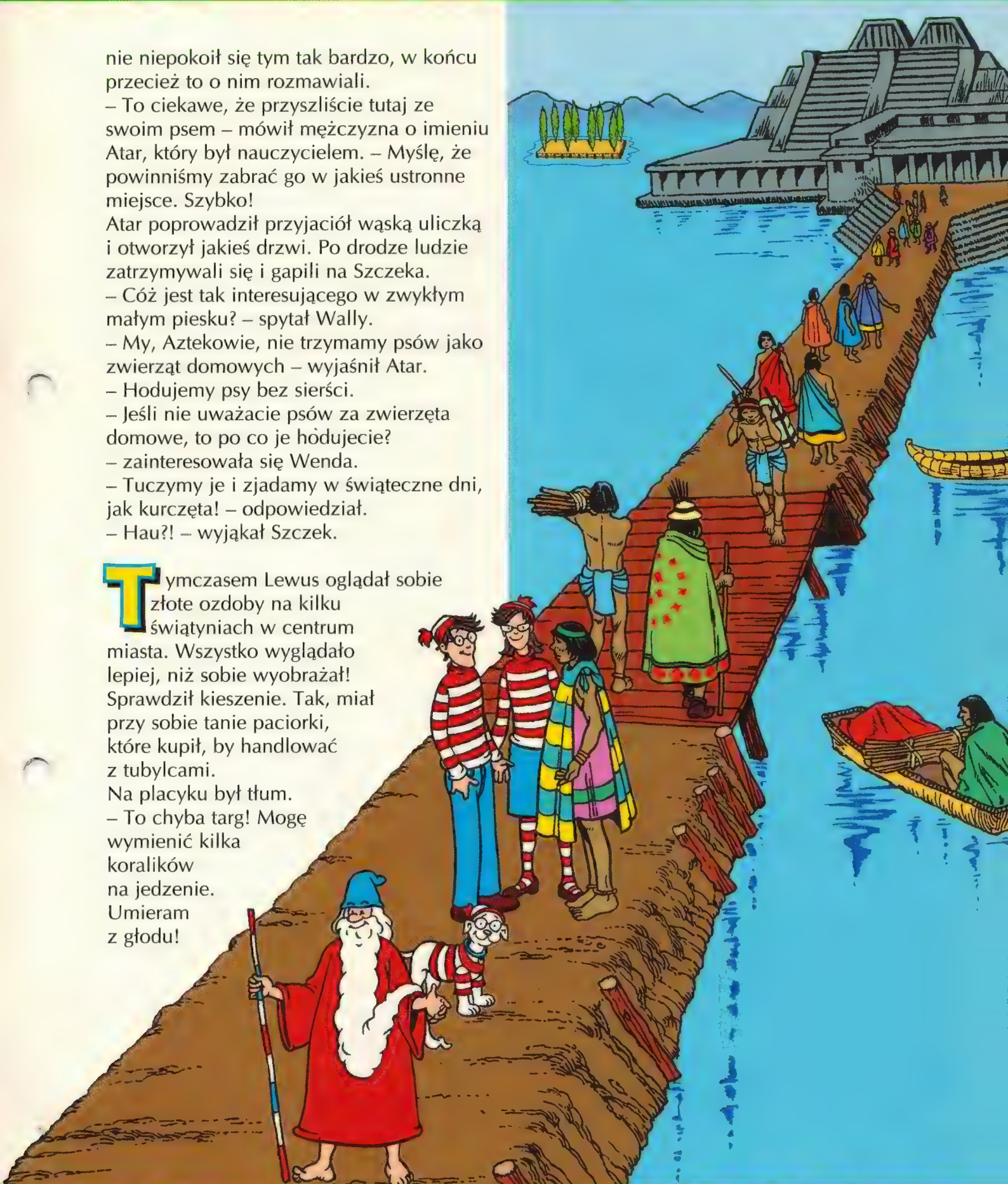
Tymczasem Lewus oglądał sobie złote ozdoby na kilku świątyniach w centrum

miasta. Wszystko wyglądało lepiej, niż sobie wyobrażał! Sprawdził kieszenie. Tak, miał przy sobie tanie paciorki, które kupił, by handlować z tubylcami.

Na placu był tłum.

– To chyba targ! Mogę wymienić kilka koralików na jedzenie.

Umieram z głodu!





Wally, myślę, że powinniśmy stąd odejść – powiedziała Wenda w domu nauczyciela.

– Tak – rzekł Wally. – Byłoby niebezpiecznie, gdyby Szczek tu został, lecz powinniśmy najpierw znaleźć Czarodzieja Białobrodego.

– Ale przecież nie musicie zabierać psa ze sobą na ulicę – odezwał się Atar. Wally nad czymś się zastanawiał.

– Może jednak będziemy mogli? Właśnie przyszedł mi do głowy pewien pomysł... Tymczasem na targu pewien jegomość w pasiastym swetrze nie miał szczęścia.

– Ha, ha! – śmiali się z niego Aztekowie.

– Uważasz nas za głupców? – twoje tandetne koraliki nie są warte nawet kilku najmniejszych nasion kakaowca! Lewus nie próbował już więc sprzedawać koralików i wałęsał się po placu. Nagle zobaczył coś, co sprawiło, że jego podstępny umysł zaczął pracować na pełnych obrotach. Stał tam stragan

z żywymi kurczakami i psami. Psy? Lewus wiedział, gdzie mógłby jednego znaleźć! Ruszył na poszukiwanie

Szczeka. Dowiedział się, że ktoś pytał o czekoladę.

– To na pewno Wally – pomyślał Lewus. Ruszył we wskazanym kierunku, a w brzuchu przez cały czas burczało mu z głodu.

Z domu Atara wyszła para młodych ludzi. Mężczyzna w okularach i czapce wydawał się nieść dziecko. Było ono otulone kocykiem i leżało w czymś, co wyglądało jak nosidło uplecione z sitowia. Kobieta pochylała się nad nosidłem, poprawiając kocyk.

– Tak, tak, maleństwo – mówiła Wenda.

– Hau! – odpowiedział jej głos z kocyka.

– Ćśś – upomniał ich Wally. – Udawaj dziecko po cichu, Szczeku.

Gdyby ktoś przyjrzał im się bliżej, zobaczyłby, że spod kocyka wystaje kawałek białego ogonka!

Wally i Wenda załadowali koszyk do canoe, które pożyczył im Atar. Podziękowali mu i wyruszyli na poszukiwanie Białobrodego.

Wally'emu i Wendzie wydawało się, że wioślują całe wieki przez płataninę kanałów, przecinającą to niezwykle miasto. – Wiem, że musimy już wracać, ale żałuję, że nie możemy zostać i zobaczyć więcej – powiedziała Wenda. Wally przytaknął.

Smakowite zapachy zaprowadziły przyjaciół tam, gdzie Białobrody rozkoszował się tutejszą specjalnością – indykiem duszonym z czekoladą i ostrymi paprykami chili. Wyrabiana tutaj czekolada była ciemna i gorzka, gdy jadło ją się samą, ale smakowała świetnie w zestawieniu z innymi wyszukаныmi daniami.





Wally, Wenda i „dzidziuś” Szczek podeszli do czarodzieja i wyjaśnili sytuację. Białobrody natychmiast odwrócił się do kucharza, wyjął odpowiedni zwój za pierwszym razem i szybko wypowiedział zaklęcie. Podziękował kucharzowi i wszyscy się pożegnali.

Kucharz właśnie próbował czekolady, gdy zjawił się Lewus. – Faj! – skrzywił się kucharz. – Okropnie słodkie! – Nie wyrzucaj tego. Jestem głodny! – poprosił Lewus. – W takim razie powinieneś spróbować prawdziwego azteckiego jedzenia – rzekł mistrz patelni i z dumą podał mu tortillę. Lewus ugryzł wielki kęs. Przez chwilę żuł, po czym przestał, bo nagle z uszu zaczęła wydobywać mu się gorąca para. Nadzienie z chili było wściekle ostre! Kiedy już ugasił pragnienie wodą z pobliskiego kanału, Lewus przyrzekł sobie, że już nigdy więcej nie spróbuje zagranicznych przysmaków.



Kiedy znaleźli się w domu, Wenda odwinęła Szczeka. – Chyba jesteś już głodny, moje słodkie maleństwo? – zapytała z uśmiechem. – Hau – piesek miał zmartwioną minę. – Nie martw się, Szczeku, nie będziemy cię karmić jedzeniem dla niemowląt. Białobrody, może jedna z twoich tabliczek czekolady poprawi Szczekowi humor po tej naszej przygodzie?

KONIEC

W CZĘŚCI 26. LEWUS UCZY SIĘ LATAĆ.



- JAKA SZKOŁA
JEST NAJLEPSZA?
- AZTECKA, BO TRWA
TYLKO DWA LATA.



Ci dwaj azteccy arystokraci różnią się ośmioma szczegółami. Odszukajcie je!

Ten aztecki bóg-wąż
połknął cztery słowa.
Czy możecie je odgadnąć?



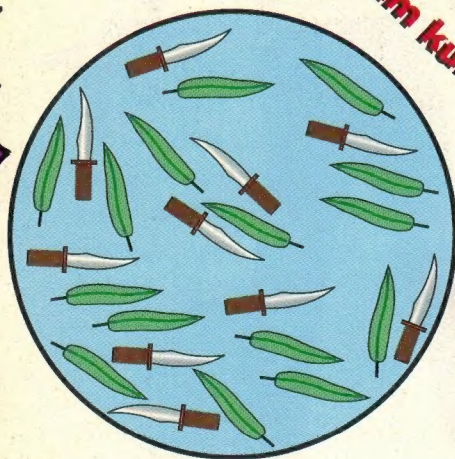
być się go nie doczeka

Ile słów potraficie ułożyć
z wyrazu

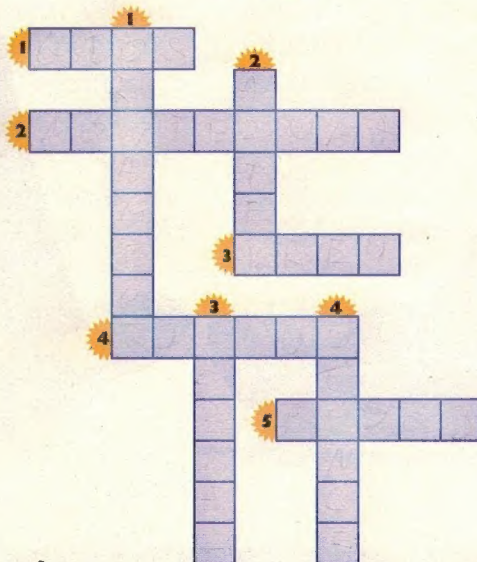


Nam udało się znaleźć ponad
piętnaście. A Wam?

W tajemnicy rzekł kum kumie coś o ważnym Montezumie



Używając 3 linii, podzielcie
aztecką tarczę na pięć części.
W każdej muszą się znaleźć
trzy pióra i dwa noże.

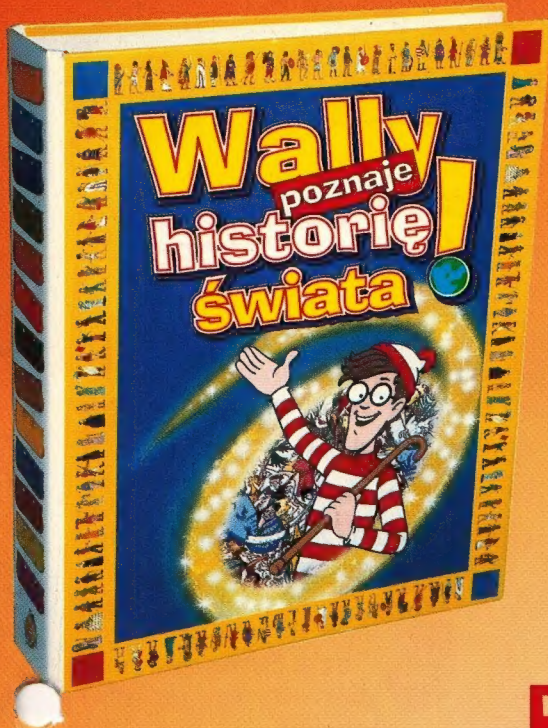


Poziomo:

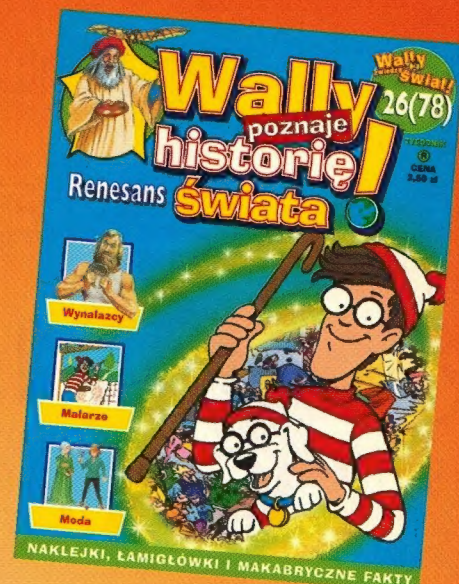
1. To, czego od Montezumy nigdy nie usłyszeli jego poddani.
2. Imię azteckiego władcy.
3. Brudziła szaty kapłanów.
4. Zielonkawo-niebieski kamień szlachetny lub kolor.
5. Inaczej rzeźba.

Pionowo:

1. Ozdobny wzór na budynku lub biżuterii.
2. Mąż Azteczyki.
3. Wydawał go władca.
4. Przed jego posagiem stawał przyszły władca Azteków.



**WRAZ
Z CZĘŚCIĄ 26
DARMOWY
SEGREGATOR**
Za tydzień
Wally spotyka
artystów
i wynalazców
z epoki



RENEZANSU



● ZAGADKI

Oraz

**WIĘCEJ NAKLEJEK
I NOWE WSPANIAŁE
ŁAMIGŁÓWKI**

- ZBUDUJEMY MASZYNY
Z LEONARDEM DA VINCI
- POZNAMY GALILEUSZA I...
- POTĘŻNYCH MEDYCEUSZY
- OBEJRZYMY ARCYDZIEŁO
MICHAŁA ANIOŁA



● MACHINY

● MALARZE



Wydawnictwo: GE Fabbri Phoenix Sp. z o.o.
Adres redakcji: 50-079 Wrocław, ul. Rúska 41/42
Tel. (071) 344 77 75, fax 344 79 84
Redaktor naczelna: Małgorzata Pędziwiatr
Z-ca red. naczelnego: Violetta Nowakowska
Opracowanie graficzne: Jola Kłosowicz
Redaktor techniczny: A. Kaczmarek
Korekta: Elżbieta Niegoda i Waldemar Spallek
Kolportaż: Andrzej Grzebyk
Zamówienia na egzemplarze archiwalne przyjmujemy
wyłącznie na kartkach pocztowych.
© GE Fabbri Ltd. 1998 Where's Wally? characters
© (1998) Martin Handford
ISBN 83-910481-1-X, 83-88264-08-7 [cz. 25 (77)]
Zabroniona jest bezumowna sprzedaż numerów bieżących
i archiwalnych „Wally zwiedza świat” po cenie niższej od
ceny detalicznej ustalonej przez wydawcę.

ATLAS:
otrzymasz go w prezencie wraz
z numerem pierwszym WALLY
POZNAJE HISTORIĘ ŚWIATA.
Znajdziesz w nim ilustracje
z całego świata, a także
nieocenione informacje przydatne
do zadań domowych.
Są w nim obrazki słynnych
budowli, zwierząt, a także
mieszkańców świata.

NAKLEJKI:
w każdym numerze znajdziesz
komplet darmowych naklejek
do atlasu. Gdzie je naklejać?
To proste! Numer naklejki
odpowiada pustej kratce w atlasie.

Oprócz naklejek z numerami,
otrzymasz naklejki
z reprezentantami różnych epok.
Dostaniesz też zabawne naklejki
Wally'ego, które możesz przykleić
tam, gdzie chcesz.

SEGREGATOR:
pierwszy z czterech segregatorów
otrzymasz z numerem drugim,
w którym Wally cofa się w czasy
faraonów. Każdy z numerów jest
dziurkowany, tak więc łatwo wpiąć
go do segregatora. Dzięki niemu
cały zbiór nie będzie się niszczyć,
a ty szybko znajdziesz potrzebny
numer.

A cartoon illustration of the Cat in the Hat, a white cat with a red and white striped shirt, blue pants, and a red bow tie. He is walking towards the right, holding a brown cane in his left hand. A trail of colorful stars and confetti follows him from the left. The background is white with a large red letter 'H' in the top right corner.

1

a) na rękach,
b) w lektyce,
c) na materacu.



- a) orla na kaktusie,
- b) kaktus w kwiatkach,
- c) dużo błota, z którego można robić różne rzeczy.



a) Polacy,
b) Rzymianie,
c) Hiszpanie.

4

a) placek,
b) rasa psa,
c) mała łódź.



5

a) w Polsce,
b) w Meksyku,
c) w Indiach. ☺



a) stolicą Azteków,
b) bogiem Azteków,
c) potrawą Azteków.



7

a) nie pojmali wroga,
b) nie poszli do fryzjera,
c) nie ożenili się.



a) wielkich tabliczek,
b) ciastek czekoladowych,
c) pienistego
napoju.



a) wody z jeziora i owadów,
b) krwi i kości,
c) miodu i śliny.

10

a) bo pękło jej serce,
b) w boju,
c) poświęcona bogom.



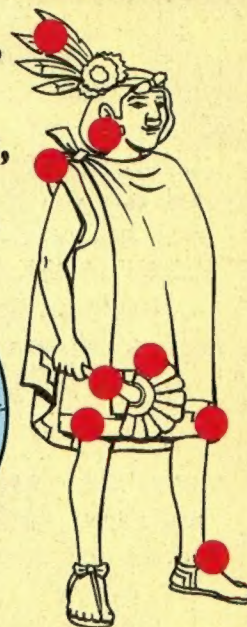
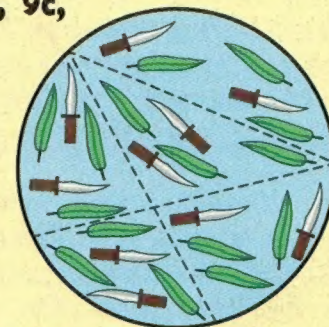
Mrzyżówka: poziom: 1, głoś,
2. Montezuma, 3. krew, 4.
turkus, 5. posąg. Pionowo: 1.
ornament, 2. Aztek, 3. rozkaz,
4. słonce. Historyczny quiz
Wally'ego: 1b, 2a, 3c, 4a, 5b,
6a, 7a, 8c, 9c,

Str. 1: Szukaj i znajdź: wojownik -
Str. 3: piorunpusz - **Str. 7:** kaktus - **Str.**
14: kamienny kalendarz - **Str. 3,**
 pływający ogród - **Str. 17 Str. 2:**
Piramidalny babilon: stała w ruinach
 jest dziewięć piramid. **Str. 4:**
Stożeczna tarcza: złoto, ornament,
 imperium, armia. **Str. 8:** Złotowe
 jedzonko: zaby, trzaski, ślimaki, ryby,
 maipy. **Str. 10-11:** Dia uważanych:
 Wally chowa się za schodami z lewej.
 Hiszpański żołnierz unżywany liną za
 koszę znajduje się w prawym górnym
 rogu; Aztek kopiący Hiszpana znajduje
 się po lewej stronie rysunku; osoba
 wbita w kamienne schody ma czerwone

Str. 1: Szukaj i znajdź: wojownik - str. 3, pióropusz - str. 7, kaktus - str. 14, kamienny kalendarz - str. 3, pływający ogród - str. 17 **Str. 2: Piramidalny bałagan:** na rysunku jest dziewięć piramid. **Str. 4: Słoneczna tarcza:** złoto, ornament, imperium, armia. **Str. 8: Zdrowe jedzonko:** żaby, traszki, ślimaki, ryby, małpy. **Str. 10-11: Dla uważnych:** Wally chowa się za schodami z lewej. Hiszpański żołnierz uwiązany liną za kostkę znajduje się w prawym górnym rogu; Aztek kopiący Hiszpana znajduje się po lewej stronie rysunku; osoba wbita w kamienne schody ma czerwone

szorty - jest u dołu głównych schodów; trzech latających Azteków w ptasich strojach znajduje się w środkowej, górnej części obrazka; przerażony Aztek tuli się do słupa na środku obrazka; typek z fragmencika wpadł w kamienną obręcz po prawej. **Str. 13: Narysuj to!** nie pasuje J. **Str. 14: Aztecka zagadka:** B i F są takie same. **Str. 20: Mowa węża:** władza, potęga, złoto, nefryt. **Wyteż wzrok:** Rozwiązanie po prawej. **Słowa w słowie czekolada:** czek, kola, dal, lada, czad, lek, lok, Ada, leczo, deko, Ala, oka, zad, koza, Alek, dacza, itd. **Ostra tarcza:** Rozwiązanie po prawej.

Krzyżówka: Poziomo: 1. głos, 2. Montezuma, 3. krew, 4. turkus, 5. posąg. Pionowo: 1. ornament, 2. Aztek, 3. rozkaz, 4. Słońce. **Historyczny quiz Wally'ego:** 1b, 2a, 3c, 4a, 5b, 6a, 7a, 8c, 9c, 10a.



ODPOWIEDZI (NIE PODGLĄDAJ)